Święta Mądrość

Tom 2

ŹRÓDŁA MONASTYCZNE
117

NOWOŻYTNOŚĆ
15

Redaktorzy serii:
Michał T. Gronowski OSB
Szymon Hiżycki OSB
Beda K. Kisiel OSB

Rada naukowa:

Marek Derwich
Dariusz Kasprzak OFMCap
Przemysław Nehring
Krzysztof Ożóg
ks. Marek Starowieyski
Ewa Wipszycka
Rafał Zarzeczny SJ
Piotr Urbański

Święta Mądrość

CZYLI WSKAZÓWKI
DO MODLITWY KONTEMPLACYJNEJ
ZACZERPNIĘTE Z PONAD
CZTERDZIESTU TRAKTATÓW
CZCIGODNEGO
O. AUGUSTINE'A BAKERA

Tom 2

Przekład:
Maciej Reda

TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Przekład na podstawie wydania:
Augustine Baker, *Holy Wisdom or Directions for the Prayer of Contemplation*, red. J.N. Sweeney, London 1911.

Redakcja tomu:
Michał T. Gronowski OSB
Beda K. Kisiel OSB
Elżbieta Wiater

Korekta:
Janusz Stachowski

Opracowanie graficzne:
Jan Nieć

Imprimi potest:
Opactwo Benedyktynów

Wydanie I: Kraków 2026
ISBN 978-83-8205-397-5
ISSN 1230-6711

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów 2026
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel.: +48 534 037 299; +48 (12) 688 52 95
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl; www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów ... 9

TRAKTAT DRUGI
O PIERWSZYM NARZĘDZIU DOSKONAŁOŚCI,
CZYLI UMARTWIENIU

Część pierwsza
O umartwieniu w ogólności

Rozdział I: Wszystkie obowiązki zawierają się w umartwieniu i modlitwie ... 15

Rozdział II: Umartwienie przywiązania do grzechów powszednich ... 21

Rozdział III: Bezwzględna konieczność umartwienia ... 33

Rozdział IV: Ogólne zasady umartwienia ... 41

Rozdział V: O umartwieniach dobrowolnych i koniecznych ... 51

Rozdział VI: O oderwaniu od świata i samotności ... 61

Rozdział VII: O milczeniu ... 69

Rozdział VIII: O spokoju umysłu ... 79

Część druga
O pewnych szczegółowych umartwieniach namiętności

Rozdział I: O szczególnych umartwieniach ... 89

Rozdział II: O umartwieniu miłości ... 93

Rozdział III: Natura i akty miłości do Boga ... 99

Rozdział IV: O czystości intencji ... 105

Rozdział V: Porządek i stopnie miłości względem innych ... 115

Rozdział VI: O umiarze w spożywaniu pokarmów ... 131

Rozdział VII: O cierpliwości ... 143

Rozdział VIII: O skrupulanctwie ... 153

Rozdział IX: O skrupułach pochodzących z pokus wewnętrznych..... 161
Rozdział X: O skrupułach dotyczących zewnętrznych obowiązków..... 169
Rozdział XI: O skrupułach dotyczących spowiedzi..... 177
Rozdział XII: O skrupułach dotyczących powołania 197
Rozdział XIII: O pokorze 203
Rozdział XIV: O posłuszeństwie..... 221
Rozdział XV: O cnotach w ogólności..... 237
Do czcigodnej Matki Catherine Gascoigne..... 245

TRAKTAT TRZECI
O MODLITWIE

Część pierwsza
O modlitwie w ogólności

Rozdział I: O doskonałości modlitwy w ogólności..... 251
Rozdział II: O modlitwie ustnej..... 255
Rozdział III: O doskonałości wewnętrznej modlitwy afektywnej..... 263
Rozdział IV: O modlitwie nieustannej..... 275
Rozdział V: O pobożności zmysłowej 289
Rozdział VI: O rozproszeniach 305
Rozdział VII: Obrona nauki o. Baltazara Álvareza SJ 315

Część druga
O pierwszym stopniu modlitwy wewnętrznej,
czyli medytacji

Rozdział I: Stopnie modlitwy 335
Rozdział II: O medytacji 351
Rozdział III: Jak należy odprawiać medytację..... 357
Rozdział IV: O rekolekcjach z medytacją..... 367
Rozdział V: O znakach wskazujących, kiedy właściwa jest zmiana sposobu modlitwy 373

Część trzecia
O ćwiczeniach wymuszonych bezpośrednich aktów woli, będących drugim stopniem modlitwy wewnętrznej

Rozdział I: O aktach i poruszeniach woli 389
Rozdział II: O różnorodności aktów i sposobie ich praktykowania..... 399
Rozdział III: O praktykowaniu aktów ofiarowania się 419
Rozdział IV: Jak praktykować modlitwę podczas rozpraszających zajęć 429
Rozdział V: Jak praktykować modlitwę w chorobie..... 443
Rozdział VI: O duchowej roztropności 467
Rozdział VII: O modlitwie wewnętrznej ciszy..... 479

Część czwarta
O kontemplacji

Rozdział I: O kontemplacji w ogólności 499
Rozdział II: O modlitwie westchnień..... 511
Rozdział III: O zjednoczeniach biernych 527
Rozdział IV: O czysto intelektualnym zjednoczeniu biernym..... 545
Rozdział V: O wielkim opuszczeniu..... 553
Rozdział VI: O stanie doskonałości..... 561

WYKAZ SKRÓTÓW

CSEL	Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum, Wien 1866–
HW	A. Baker, *Święta Mądrość*, tłum. M. Reda, ŹrMon 116–118, 2026.
J.N.S.	John Norbert Sweeney
KKK	*Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2009.
PG	Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, t. 1–161, wyd. J.-P. Migne, Paris 1857–1866.
PL	Patrologiae Cursus Completus. Series Latina, t. 1–221, wyd. J.-P. Migne, Paris 1844–1864.
PSP	Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, red. E. Stanula, W. Myszor, Warszawa 1969–
RB	*Reguła św. Benedykta*, przekł. A. Świderkówna, Kraków 2005 [wyd. bilingwalne].
ST	Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, przekł. zbiorowy, www.katedra.uksw.edu.pl/suma (dostęp: 3.09.2024).
ŹrMon	Źródła Monastyczne, Kraków 1993–
ŹrMon 4	*Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1: *Gerontikon. Księga Starców*, tłum. M. Borkowska, ŹrMon 4, 2004.

TRAKTAT DRUGI

O PIERWSZYM ŚRODKU DOSKONAŁOŚCI, CZYLI UMARTWIENIU

CZĘŚĆ PIERWSZA

O UMARTWIENIU W OGÓLNOŚCI ORAZ O UMARTWIENIACH KONIECZNYCH I DOBROWOLNYCH

ROZDZIAŁ I

1–5) Wszystkie obowiązki życia kontemplacyjnego sprowadzają się do dwóch: 1. umartwienia; 2. modlitwy. Powody takiego podziału. 6) Konieczność każdego z nich. 7) Jak wzajemnie się udoskonalają. 8–10) Z tych dwóch modlitwa jest szlachetniejsza.

1. Napisawszy tyle o charakterze i celu życia kontemplacyjnego w ogólności, jak również o jedynym Boskim Mistrzu, od którego mamy się go uczyć, oraz o szkole samotności, w której udziela On swoich wskazówek, zgodnie z porządkiem powinniśmy teraz przejść do szczegółowych nauk na temat środków czy też narzędzi prowadzących do osiągnięcia nadprzyrodzonego celu, do którego dążymy. Nie musimy o tym pisać tak obszernie, biorąc pod uwagę szeroki zakres tematyczny, na jaki sobie pozwoliliśmy w pierwszym ogólnym traktacie, w którym wspominaliśmy także o wielu sprawach, które są poruszane dalej.

2. Różni autorzy mistyczni, każdy z nich podążając za własną opinią i tworząc system duchowości najbardziej pasujący do jego wyobraźni i zamysłu, przeprowadzali różne podziały obowiązków życia duchowego i nie jest zbyt istotne, który z nich się wybiera. Aby jednak najbardziej wspomóc pamięć pobożnego czytelnika, podział ten będzie najkrótszy z możliwych, ale w sposób dostateczny i jasny wszystkie konieczne obowiązki sprowadzający do dwóch: 1) umartwienia, 2) modlitwy.

3. Aby lepiej zrozumieć zasadność tego podziału, powinniśmy pamiętać, że chwalebny cel życia kontemplacyjnego, a mianowicie zjednoczenie z Bogiem w duchu przez miłość, jest całkowicie nadprzyrodzony i święty, tak że nie jest możliwe, by człowiek osiągnął go za sprawą jakiejkolwiek naturalnej zdolności i mocy, choćby był wolny od grzechów; a o wiele bardziej jest to dla niego niemożliwe w jego obecnym stanie, ponieważ jest z natury bardzo od tego celu odległy, będąc całkowicie owładniętym i wypełnionym jedynie miłością własną, szukaniem siebie i pychą, które są absolutnie nie do pogodzenia z takim zjednoczeniem. Dlatego fundamentem wszystkich naszych duchowych obowiązków musi być prawdziwa wiedza o: 1) nas samych, naszej własnej nicości, bezużyteczności, nieprawości i nędzy, które mają być przedmiotem odrazy i nienawiści, oraz 2) samoistności, absolutnym bycie, nieskończonych doskonałościach oraz niepojętej piękności i dobroci Boga, który ma być jedynym przedmiotem naszej kontemplacji i miłości. Dlatego mając tę wiedzę, musimy (kierowani Bożym światłem i wspomagani Bożą łaską) dołożyć wszelkich starań, by wpierw usunąć te przeszkody, a następnie przybliżyć się wprost do Boga, z którym jako jedynym celem naszego stworzenia i spełnieniem naszej rozumnej natury pragniemy się ściśle zjednoczyć. Musimy wyrzekać się i uciekać od nas samych, abyśmy mogli zbliżyć się do Niego; musimy niszczyć w naszych duszach miłość własną, by mogła w nas pojawić się i wzrastać miłość Boża. Otóż umartwienie uśmierza miłość własną i wszelkie inne naturalne nieuporządkowanie, które

przeszkadza w boskim zjednoczeniu, a modlitwa wprost do niego nas pociąga. Przez umartwienie wypełniamy wszystkie obowiązki i praktykujemy wszystkie cnoty, które odnoszą się do nas samych (bo cnoty tylko o tyle zasługują na to miano, o ile umartwiają nasze nieuporządkowane namiętności i skłonności, tak jak pokora – pychę, cierpliwość – gniew, wstrzemięźliwość – zmysłowe pożądania itd.); modlitwa natomiast (tak jak się ją tutaj rozumie) obejmuje wszystkie nasze obowiązki odnoszące się bezpośrednio do Boga, zawierając w sobie wszelkiego rodzaju wewnętrzne poruszenia i działania duszy względem Niego, kontemplującej i podziwiającej Go rozumem, wielbiącej, słuchającej, miłującej Go i lgnącej do Niego wolą oraz uczuciami; jednym słowem – cała dusza wraz z ciałem i wszystkim, co do każdego z nich należy, ofiaruje się i poddaje Bogu, aby On rozporządzał nią według swojej świętej woli, zarówno w czasie, jak i w wieczności.

4. Ten podział tym bardziej zasługuje na uznanie, że Hezychiusz, starożytny oświecony mnich, w traktacie *O czystości serca* podobnie sprowadza wszystkie obowiązki duchowe do: 1) wstrzemięźliwości i 2) modlitwy, przez wstrzemięźliwość rozumiejąc dokładnie to samo, co tu rozumie się przez umartwienie. Jak bowiem wyjaśnia, owa wstrzemięźliwość to ogólne powstrzymywanie się od wszystkiego, co w jakikolwiek sposób powoduje zamęt uczuć lub zaciemnia światło duszy. Nazywa ją też *custodia cordis* – strażą pilnującą serca, każącą mu odpierać wszelkie próżne i bezowocne myśli, które zbyt – łatwo dopuszczane – utrudniają zauważanie zasadzek

i podszeptów diabła lub naszej zepsutej natury, a poza tym zakłócają spokój duszy[1].

5. W tych więc dwóch obowiązkach umartwienia i modlitwy zawiera się wszelkie dobro, bo przez praktykowanie umartwienia dwaj główni i najbardziej śmiertelni wrogowie naszych dusz – miłość własna i pycha – zostają zwalczeni i ujarzmieni za pomocą dwóch podstawowych chrześcijańskich cnót: miłości Bożej i pokory. Natomiast modlitwa, praktykowana w mocy tych dwóch, wyjedna nam i skutecznie zaszczepi w nas nową Bożą zasadę i naturę, którą jest Duch Święty i która stanie się w nas nowym życiem i duszą naszej duszy, stopniowo wynosząc nas coraz wyżej ponad zepsutą naturę, aż w końcu staniemy się jedno z Bogiem za sprawą zjednoczenia tak doskonałego, stałego i ścisłego, do jakiego tylko zdolna jest w tym życiu dusza intelektualna.

6. Oba te obowiązki, umartwienie i modlitwa, są tak absolutnie konieczne, że żaden z nich nie może nigdy ustać, ale muszą nieustannie doskonalić się i wzrastać do końca naszego życia. Choć bowiem miłość własną i pychę można umartwieniem poskromić, to dopóki jesteśmy uwięzieni w śmiertelnych ciałach, nigdy nie będą one z nas do końca wykorzenione, ale nawet najdoskonalsze dusze znajdą w sobie wystarczająco wiele do dalszego umartwiania. Podobnie nasze zjednoczenie z Bogiem przez modlitwę nigdy nie będzie mogło być tak stałe, by nic go nie przerywało i dusza nie spadała czasem z wyżyn, wracając w jakimś stopniu do natury; nie ma też stopnia

[1] Zob. Hezychiusz z Synaju, *Traktat o trzeźwości i cnocie* 1, s. 264.

modlitwy tak doskonałej, czystej i duchowej, która nie mogłaby stawać się i przez praktykowanie nie stawała się coraz czystsza, bez żadnych ograniczeń.

7. Wytrwale praktykowane umartwienie i modlitwa bardzo się wzajemnie udoskonalają. Jak bowiem umartwienie dobrze usposabia do modlitwy, co więcej, jest tak konieczne, że zmysłowa, nieumartwiona dusza nie może się nawet wznieść ku Bogu z pragnieniem serca, by się Mu podobać lub miłować Go i Jemu się poddać, a tym mniej być z Nim doskonale zjednoczoną, tak przez modlitwę dusza otrzymuje światło, by dostrzegać w sobie wszelkie nieuporządkowane przywiązania, które musi umartwiać, oraz moc duchowej łaski, by rzeczywiście i skutecznie je uśmierzać.

8. Widać z tego jasno, że z tych dwóch modlitwa jest o wiele cenniejszym i szlachetniejszym ćwiczeniem, ponieważ: 1) w modlitwie kontemplacyjnej zawiera się istota szczęścia zarówno tego życia, jak i przyszłego; umartwienie jest więc w stosunku do niej środkiem usposabiającym do osiągnięcia celu, dlatego pobożna dusza ma obowiązek umartwiać nieuporządkowane przywiązania, aby przez to przygotować się do zjednoczenia z Bogiem; 2) umartwienia są przeżywane właściwie i owocnie tylko w mocy modlitwy, możliwe jest natomiast poczynienie znacznych postępów w samej tylko modlitwie bez większych umartwień, jeśli Bóg nie zesłał żadnych dla duszy; 3) modlitwa jest jednocześnie sama w sobie najdoskonalszym i najskuteczniejszym umartwieniem, gdyż w niej i przez nią poskromione zostają najskrytsze poruszenia nieuporządkowanych namiętności, a ponadto

umysł i wyższa wola całkowicie uwalniają się od natury i ponad nią się wznoszą, tak że na jakiś czas uciszone zostają wszystkie namiętności, a wszystkie stworzenia, a zwłaszcza my sami, przekroczone, zapomniane i jakby unicestwione.

9. Niemniej kiedy Bóg, jak to często czyni, ześle nam okazje do umartwienia poza modlitwą, a my będziemy je niedbale wykorzystywać do czynienia postępów duchowych, wówczas cofniemy się zarówno w łasce, jak i w modlitwie; i przeciwnie: jeśli dobrze je wykorzystamy, wówczas pewnie i szybko postąpimy na drogach Ducha. Dlatego nie można polegać tylko na jednym lub drugim. Umartwienie bez modlitwy będzie jedynie powierzchowne lub, czego należy się obawiać, obłudne, a modlitwa przy zaniedbaniu umartwienia stanie się bezduszna, rozproszona i pozbawiona mocy.

10. Ponieważ przedmiotem tego i kolejnego traktatu jest zalecenie tych dwóch najkonieczniejszych i najwspanialszych narzędzi kontemplacji, rozum każe najpierw omówić umartwienie, nie tylko dlatego, że jest ono mniej doskonałe, ale również dlatego, że jego właściwym celem jest przygotowanie drogi do modlitwy przez zrównanie gór pychy, wzniesienie dolin lenistwa i wygładzenie chropowatości oraz nierówności naszych namiętności, ale zwłaszcza przez usunięcie z drogi głównej przeszkody, czyli samolubności naszej naturalnej cielesnej woli.